

# Lizard, W Krainie Szmaragdowego Jaszczura

Pomiędzy oknami wieczoru i dnia  
pełen bólu rozciąga się świat.  
Zmęczony motyl na powiekach drży -  
zaraz skończy się czar.  
Ostatnia opowieść o miejscu jest tym  
Gdzie jaszczur ze szmaragdu śpi.  
Gdzie chwila wiecznie trwa,  
Gdzie nie ma nigdzie zła,  
Gdzie wszędzie cały czas,  
Muzyka gra.  
Pośrodku pokoju bez okien i ścian  
Nad łóżkiem z purpury szybuje wciąż ptak,  
Leży tam człowiek tak biały jak śnieg  
I myślami tworzy swój świat.  
Niezwykłe światło, błękitny blask  
Pod powiekami mu gra.  
On widzi cały czas,  
On słyszy cały czas,  
On czuje cały czas,  
Cudowny świat.  
Złote ogrody i niebo bez plam,  
Nie ma mowy o tym, by spadały głowy.  
Gorące słońce i księżyc i wiatr.  
Szeptem kołysane słowa leczą rany.  
Tańczący kwiat i mówiący coś ptak  
I kobiety smak.  
Nim wstanie dzień - ciała okryje cień.  
Te litry żalu wylewane jednym okiem przez sen,  
Te małe kłamstwa podpatrzone okien ciemnych jak śmierć,  
Pamięcią naznaczona krew.  
Ten mały chłopiec wciąż stojący w wielkiej bramie co dnia,  
Ten czarny kapłan który modlitwami chce zabić strach,  
Umiera nocą światło dnia.  
Pomiędzy oknami wieczoru i dnia pełen bólu rozciąga się świat.  
Leży tam człowiek tak biały jak śnieg  
I myślami tworzy swój świat.  
Wszystkie obrazy w pamięci wciąż ma i każdą opowieść wciąż zna,  
I w każdej chwili wyczuwa życia żar,  
Cudowny jego rytm,  
I dziwny smak.